

Flow Virus (feat. Torae)

O.S.T.R.

E, Torae, bracie, mam tu w torbie dla nas
Kilograma i flow co robi konkret zamach,
Menu co rozpierała każdy kotlet w barach,
Potem wrócisz i opowiesz ziom o Polsce w Stanach !
Styl rozbuja jak hamak każdą literę w wersji,
To flow przenika bit jak dwutlenek powietrze.
Jestem każdym procentem inteligencji w bębnach,
Mój mózg ma milion giga ChWDPamięci pendrive.
Zamienić ten świat nigdy,
Choć raperzy dziś widzą w wersach ekstra cyfry !

To nie Eska piknik, ekran cycki, seks dla płytkich,
Przestań być w tym gównie, bo cię ten rap zniszczy !
My mamy głos, my mamy broń z Bałut na Brooklyn !
Many to tło wybrane flow, ty propaguj swój kurnik.
Przez prostaków jak Kukiz piersi cię pizdo bolą,
Bo ich każdy tekst śmierdzi fest disco polo.
Oddany słowom jak szczytom nikotyna,
Pierdol innych raperów, im teksty szyto w Chinach !
Nowy Jork, ŁDZ tak dźwięk śmiga ziom,
So we didn't join together [?]

Kto jest szatanem tej sceny, ucieleśnieniem diabła ?
Przez uszy do mózgu pną korzenie jak Afgan.
To my złodzieje światła, prądu czasoprzestrzeni,
Pomyśl to nie jest walka, choć tu taką bym przeżył.
Demoluję wnętrze czaszki, chcesz tej prawdy,
Wiesz, że dam ci sens tej taśmy.
Przez ten zastrzyk w serce sampli, przejdź nie drażnij,
Nie damy przeżyć nawet twojej wyobraźni.
Każdym wersem demoluję trwale kontakt dwóch półkul,
Poza dźwiękiem nie dociera żaden kontrast subkultur.
W żyłach kontra jak kung-fu, to zakażenie krwi,
Przez kolumny globeliną miną prosto kamieniem na ryj.
Nie wiem czy to wyścig, niecierpliwość niszczy,
Mózg to swoich pragnień nie zdoła siłą ziszczyć.
Ty zobacz ilość chinchy, niepotrzebny mi żaden,
Dźwięk opanowuje wszystkie nerwy przekazem.
To wbija w fotel, łapie mięśnie paraliż,
Temperatura ciała rośnie w tempie Tsunami.
Nic nie chcę poza gamy dźwiękiem do stylu,
Jestem nosicielem flow, ukradł serce mi wirus !

(2x)

Dla braci to duma, a dla frajerów zło
Jestem nosicielem flow
...Od słów do czynów...
...Rozpierałam skurwysynów... !

-Dzień dobry panie doktorze.
Ostrowski z tej strony się kłania,
Ja w sprawie wyników dzwonię...
-Panie Ostrowski obawiam się, że mam dla pana smutną nowinę.
Może lepiej by było gdyby pan usiadł.
Obawiam się, że...naprawdę nie wiem jak to powiedzieć,
Ale podejrzewam, że jest pan nosicielem flow !

Bez pieprzonych podtekstów, żadnych nieporozumień !
Jestem muzyką, chwilą, prawdy zwiastunem !
Wystarczy szarpnąć za strunę by odpłynąć,
W fotelu wygodnie ze skunem odpal piwo.
To ten tlen jak paliwo, każdy dźwięk wchodzi skórą,
Zamykam oczy, wyobraźni, cień chłodzi kurort.
To jak sen, chociaż czują moje nogi podłogę,
By się nie narobić, myślę co zrobić człowiek.
Chcę być wolny przez moment niczym w powietrzu Jordan,
Unieść się nad blokami, odnaleźć w sercu otchłani.
Pomiędzy ćwierć-nutami płynie zwrotka w to tempo,
To flow co wywołuje od środka rozpierdol.
Jestem rześki jak Mentos, to słyszać w każdej pauzie,
Bo ten styl tu oddycha swoim vibem na zawsze na relaksie.
Nawet kiedy kaszlę żyję chwilą,
I potrafię pod te bębny to co widzę nawinać.
Nie gram w lidze czy Rio, weź Tabasko i tlen brat,
Jestem muzyką, zsyłam na miasto dźwięk jak,
W upale cień, czy przy mrozie ogień !
Niech ten wirus będzie teraz Twoim ziomem na co dzień...

(4x)

Dla braci to duma, a dla frajerów zło
Jestem nosicielem flow
...Od słów do czynów...
...Rozpierdalam skurwysynów...